**dr hab. inż. arch, Magdalena Belof, prof nadzw. PWr.**

* *Katedra Urbanistyki i Procesów Osadniczych*

*Wydział Architektury PWr.*

* *Instytut Rozwoju Terytorialnego*

Debata nad zapisami Kodeksu Urbanistyczno-Budowlanego przebiega z ożywieniem zarówno w środowisku architektów, jak i urbanistów. Nie wdając się nazbyt głęboko w dyskusję nad zagadnieniami definicyjnymi i kompetencyjnymi związaną z pytaniami: czym właściwie jest urbanistyka w Polsce i kim jest urbanista, trzeba zgodzić się, że w polskiej nauce i praktyce zagospodarowania przestrzeni funkcjonują obok siebie dwa pojęcia: urbanistyka i planowanie przestrzenne. Są one stosowane często zamiennie, acz charakteryzują się nieco odmiennymi atrybutami, a także rolą jaką odgrywa w nich pierwiastek twórczej kreacji – znacznie silniej obecny w sferze projektowania urbanistycznego (*urban design*) niż planowania (*urban/spatial* *planning*).

Planowanie przestrzenne na poziomie regionalnym dziś zdecydowanie bliższe jest naukom geograficznym, ekonomicznym i społecznym niż architekturze, jednak dawne silne zakorzenienie i wieloletnie przywiązanie do kreacyjno-projektowego modelu planowania przestrzeni, w oderwaniu od planowania strategicznego i programowania rozwoju, przyczyniło się do utrzymującej się dychotomii systemu, a w jej skutku – stale malejącej siły regionalnego planowania przestrzennego aż do jego praktycznej obecnej marginalizacji.

Debata nad zapisami KUB żywo obchodzi regionalistów, zwłaszcza w zakresie powiązań projektowania i planowania lokalnego z planowaniem ponadlokalnym. Od dłuższego czasu środowisko to oczekuje na zapisy, które pozwolą na wzmocnienie oddziaływania planowania ponadlokalnego w niektórych sferach, gdzie planowanie lokalne, ograniczone do administracyjnych granic gmin, jest narzędziem nieodpowiednim.

Na obecnym etapie debaty nad KUB (czerwiec 2017) nie wiadomo jednak jak zostaną rozwiązane sprawy wzajemnych powiązań planowania na różnych szczeblach. Pozostają jedynie spekulacje, bowiem kolejna wersja KUB jest gotowa ale nieujawniana publicznie i funkcjonuje jedynie w obiegu wewnątrzministerialnym. Sprawy uregulowań dotyczących planowania regionalnego są ponadto przedmiotem ciągłych sporów kompetencyjnych: w KUB-ie (za który odpowiedzialne jest Ministerstwo Infrastruktury i Budownictwa) pojawiają się i… znikają aby pojawić się w projektach uregulowań dotyczących tzw. „zintegrowanego planowania” czyli powiązania planowania strategicznego i przestrzennego (za które odpowiedzialne jest Ministerstwo Rozwoju). Czeka nas zatem nie tylko reforma prawa budowlanego ale także całego systemu planowania. Zmiany są niewątpliwie konieczne i długo oczekiwane przez wiele środowisk. Pozostaje jednak pytanie, czy w istocie zaproponowane rozwiązania, zarówno na poziomie projektowania i realizacji inwestycji jak też planowania rozwoju regionu, mają szansę przybliżyć nas choćby odrobinę do systemów, które w europejskich kompendiach oceniających systemy planowania nazywane są „pełnymi systemami zintegrowanymi”, i które cechują konsekwencja, przejrzystość i dojrzałość.